

PAWEŁ BEYGA

WYBRANE ASPEKTY ODNOWY LITURGII W TEOLOGICZNEJ REFLEKSJI JOSEPHA RATZINGERA PIĘĆDZIESIĄT LAT OD ZAKOŃCZENIA II SOBORU WATYKAŃSKIEGO

Temat liturgii zajmuje niezwykle ważne miejsce w refleksji teologicznej Josepha Ratzingera. Świadczy o tym obszerny tom z serii *Opera omnia* poświęcony teologii liturgii tego niemieckiego teologa, prefekta Kongregacji Nauki Wiary, a wreszcie papieża Benedykta XVI¹. Wspomniany autor wypowiadał się chętnie na temat liturgii oraz jej teologii także w wywiadach. W rozmowie z Peterem Seewaldem, której efektem był wywiad-rzeka pt. *Sól ziemi*, przyszły papież stwierdził: „Od początku przejawiałem ogromne zainteresowanie liturgią [...] Było dla mnie ekscytującym przeżyciem, gdy wnikałem w tajemniczy świat łacińskiej liturgii i dowiadywałem się, jaki jest jej sens”². Prawdopodobnie właśnie w okresie dzieciństwa należy upatrywać genezy tak wielkiego teologicznego zainteresowania liturgią u Josepha Ratzingera. O wielkiej wadze, jaką przywiązywał on do liturgii, świadczy tom jego niepublikowanych do niedawna tekstów poświęconych temu zagadnieniu pt. *Sakrament i misterium*³.

Ratzinger należy do grona teologów, którzy brali aktywny udział w obradach II Soboru Watykańskiego. Ostatni sobór pierwszy swój dokument poświęcił zagadnieniu liturgii. Obecnie emerytowany już papież Benedykt XVI w przedmowie do polskiego wydania swoich dzieł dotyczących liturgii zauwa-

¹ Zob. J. RATZINGER, *Opera omnia*, t. IX: *Teologia liturgii*, Lublin 2012.

² TENŻE, *Sól ziemi. Chrześcijaństwo i Kościół katolicki na przełomie tysiącleci*, tłum. G. Sowinski, Kraków 1998, s. 41–42.

³ Zob. TENŻE, *Sakrament i misterium, Teologia liturgii*, tłum. A. Głos, Kraków 2011.

żył, iż „patrząc z zewnątrz, rozpoczęcie prac soboru od tematu liturgii i ukazanie się tej konstytucji, będącej ich pierwszym wynikiem, było raczej przypadkowe. [...] To, co zewnętrznym może wydawać się przypadkiem, okazuje się słuszną decyzją również z perspektywy wewnętrznej, a mianowicie ze względu na hierarchię tematów i zadań Kościoła. Rozpoczynając od tematu liturgii, jednoznacznie podkreślono prymat Boga, priorytet tematu Boga”⁴. Joseph Ratzinger wskazał z jednej strony na opatrnościową decyzję o podniesieniu tematu pierwszeństwa Boga w kontekście liturgii, a jednocześnie nie podzielał zdania wielu komentatorów soborowych, wedle których kult Kościoła miałby stanowić przestrzeń dla koniecznych i niecierpiących zwłoki zmian. Papież emeryt zaznaczył wręcz, iż na początku soboru „spośród wszystkich projektów za najmniej kontrowersyjny został uznany tekst poświęcony liturgii”⁵.

Impulsem do podjęcia tematu odnowy liturgii jest pięćdziesiąta rocznica zakończenia II Soboru Watykańskiego. Czas, który upłynął od tamtego momentu, pozwala na krytyczne spojrzenie na teologię oraz osiągnięcia okresu posoborowego. W dotychczasowej polskiej literaturze teologicznej ukazywały się pozycje naukowe poświęcone teologii liturgii Josepha Ratzingera. Zaliczyć do nich należy prace Jerzego Szymika⁶, Macieja Zachary⁷ oraz Doroty Zalewskiej⁸. Żadna z tych prac nie stanowi jednak wyczerpującego opracowania przywołanego zagadnienia.

Celem niniejszego artykułu jest próba odpowiedzi na następujący problem: jak w świetle teologii liturgii Josepha Ratzingera należy ocenić odnowę liturgiczną? Zdecydowałem się ograniczyć jedynie do teologii liturgii Ratzingera, ponieważ stanowi ona niezwykle oryginalne oraz stale aktualne źródło dla współczesnych badań nad publicznym kultem Kościoła. Ten bawarski teolog był również naocznym świadkiem posoborowych zmian inspirowanych przez ruch liturgiczny, którego genezy należy upatrywać na przełomie XIX i XX stulecia⁹. W naukowych badaniach nie ograniczę się jedynie do teologicznych tekstów Josepha Ratzingera, ale będę korzystał także z wywiadów przeprowadzonych w okresie, gdy był on prefektem Kongregacji Nauki Wiary, ponieważ również one ukazują jego charakterystyczną myśl teologiczną. Możliwe jest to dzięki wielkiej spójności teologicznej Ratzingera, który konsekwentnie postulował określone spojrzenie na liturgię Kościoła.

⁴ TENŻE, *Przedmowa do wprowadzającego tomu moich pism*, [w:] TENŻE, *Opera omnia*, t. IX, s. 1.

⁵ Tamże.

⁶ Zob. J. SZYMIK, *Theologia Benedicta*, t. II, Katowice 2012. Choć autor nie poświęca całej pracy teologii liturgii u J. Ratzingera, to ukazuje w sposób nowatorski niektóre aspekty tego zagadnienia.

⁷ Zob. M. ZACHARA, *Krótką historia Mszału Rzymskiego*, Warszawa 2014.

⁸ Zob. D. ZALEWSKA, *Reforma liturgii? Służba Boża w myśli teologicznej Josepha Ratzingera*, Toruń 2009.

⁹ Zob. J. RATZINGER, *Duch liturgii*, tłum. E. Piecul, Poznań 2002, s. 10–11.

1. Hermeneutyka reformy liturgii

Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium* stanowiła pierwszy dokument ogłoszony na II Soborze Watykańskim. Nadanie jej charakteru konstytucji, czyli jednego z najważniejszych orzeczeń ojców soborowych, podkreśla jej wielką rangę. W artykule przygotowanym na czterdziestą rocznicę ogłoszenia tego dokumentu Joseph Ratzinger stwierdził, iż konstytucja w dużym stopniu odmieniła oblicze współczesnego Kościoła¹⁰. Nie jest ona pozbawiona wewnętrznych napięć, jednak autorom dokumentu udało się zachować odpowiednią równowagę. „Zbierano wtedy, z czego ojcowie Soboru doskonale zdawali sobie sprawę, żniwo bogatej i długiej historii, a narodzone za czasów ruchu odnowy liturgicznej rozmaite prądy, odkrycia i doświadczenia stopiły się w jednolitą wizję, która miała otworzyć nowy rozdział historii liturgii”¹¹ – stwierdził Ratzinger.

Równocześnie w tym samym tekście autor wskazał na niebezpieczeństwo, które kryło się w samej równowadze sformułowań zawartych w konstytucji¹². „Równowaga tekstu Konstytucji mogła jednak bez trudu zostać przechylona w jedną określoną stronę przy wprowadzaniu w życie soborowego przesłania¹³”. Ratzinger nie pozostawił problemu recepcji głosu ojców soborowych dowolnym teologicznym interpretacjom, ale postuluje powrót do źródła, czyli do tekstu Konstytucji o liturgii świętej. Stwierdził jednocześnie, że łatwość z jaką hasło „sobór” było powszechnie wykorzystywane dla usprawiedliwiania różnych nowinek teologicznych uchybiało wielkiemu zadaniu pozostawionemu przez światowy episkopat zgromadzony wokół Następcy Piotra na soborze ekumenicznym¹⁴.

Już jako Benedykt XVI w 2005 r. w przemówieniu do Kurii Rzymskiej zwrócił uwagę na dwie całkowicie sprzeczne ze sobą sposoby odczytywania wydarzenia, jakim był ostatni sobór. Papież stwierdził, że istnieje „hermeneutyka nieciągłości i zerwania z przeszłością” oraz „hermeneutyka reformy”¹⁵. Ta pierwsza zyskała poklask mediów i części współczesnej teologii. Podejście to zamykało się w sformułowaniu „duch soboru”, który można nazwać „schryścianizowanym” duchem czasów, którego preferowaną, a wręcz jedyną postawą wobec przeszłości była rewolucja oraz zmiana¹⁶. „Hermeneutyka nieciągłości” była

¹⁰ Zob. J. RATZINGER, *Czterdzieści lat Konstytucji o liturgii świętej. Spojrzenie wstecz i pytanie o przyszłość*, [w:] TENŻE, *Sakrament i misterium...*, dz. cyt., s. 135.

¹¹ Tamże.

¹² Por. P. MILCAREK, *Wiele kierunków naraz. Zasady Konstytucji Sacrosanctum Concilium*, „Christianitas” 2013, nr 53–54, s. 20.

¹³ J. RATZINGER, *Czterdzieści lat Konstytucji o liturgii świętej...*, dz. cyt., s. 137.

¹⁴ Por. tamże.

¹⁵ Zob. http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/kuriarz_22122005.html (4.11.2015).

¹⁶ Por. T. TERLIKOWSKI, *Koń trojański w mieście Boga. Pół wieku po Soborze*, Kraków 2012, s. 9.

stosowana także w odniesieniu do dokumentów soborowych i dlatego Ratzinger postulował, w kontekście Konstytucji o liturgii, powrót do tekstu soborowego.

Należy zaznaczyć, że spojrzenie Josepha Ratzingera zawsze miało charakter teologiczny¹⁷. Nawet, gdy poruszał on problemy związane z rubrykami liturgicznymi, to jego refleksja odczytywała je w świetle *lex credendi* Kościoła¹⁸. Niemiecki teolog zaproponował hermetyczny klucz do teologicznego odczytywania pierwszego soborowego dokumentu. Ten klucz stanowił jednocześnie podstawowe kategorie reformy liturgicznej nakreślonej przez II Sobór Watykański. Składają się na niego: zrozumiałość, uczestnictwo oraz prostota. Joseph Ratzinger w swoich dziełach nie kwestionując i nie podważając prawomocności reformy liturgicznej zainicjowanej przez ojców soboru, przestrzegał jednak przed jej nadużyciami i manowcami¹⁹.

2. Zrozumiałość liturgii

II Sobór Watykański, wypowiadając się na temat zrozumiałości obrzędów liturgicznych, nauczał: „Obrzędy niech odznaczają się szlachetną prostotą, niech będą krótkie i jasne, wolne od niepotrzebnych powtórzeń i dostosowane do pojętności wiernych, tak aby na ogół nie wymagały wielu objaśnień” (KL 34). Joseph Ratzinger odczytał to soborowe polecenie jako postulat „odkлерykalizowania” liturgii. Rzeczywiście liturgia sprawowana w katolickich świątyniach w przeddzień soboru była w dużej mierze liturgią duchowieństwa. Przejawiało się to nie tylko w dużej ilości mszy cichych czy prywatnych, ale także w rozwoju nabożeństw czy pieśni śpiewanych przez lud paralelnych do celebrowanej w prezbiterium liturgii. Ratzinger zauważył, że doprowadziło to do tego, że „wierni tylko w sposób bardzo pośredni i niewystarczający uczestniczyli w liturgii sprawowanej przy ołtarzu z przodu”²⁰.

Autor jednak nie zaproponował od razu praktycznych rozwiązań czy reorganizacji przestrzeni liturgicznej, ale podjął teologiczną refleksję nad Służbą Bożą określaną w Kanonie Rzymskim jako *rationale obsequium*. Ratzinger odwołał się także do greckiego odpowiednika tego zwrotu, czyli *logike latreia*²¹. Jerzy Szymik zauważył, że sformułowanie *logike latreia* jest niezwykle trudne do przełożenia nie tylko na języki nowożytny, ale także na język łaciński. Roz-

¹⁷ „Nie interesowały mnie problemy szczegółowe nauki liturgicznej, ale zawsze problem zakotwiczenia liturgii w fundamentalnym akcie naszej wiary i, co za tym idzie, miejsce liturgii w całej naszej ludzkiej egzystencji”, cyt. za: <http://christianitas.org/news/milcarek-joseph-ratzinger-i-prymat-liturgii/> (4.11.2015).

¹⁸ Por. P. MILCAREK, *Przedmowa*, w: J. RATZINGER, *Sakrament i misterium...*, dz. cyt., s. 11.

¹⁹ Zob. CH. GEFFROY, L. MERIAN, *Duch liturgii kardynała Ratzingera*, „Christianitas” 2000, nr 5, s. 141.

²⁰ J. RATZINGER, *Czterdzieści lat Konstytucji o liturgii świętej...*, dz. cyt., s. 147.

²¹ Sformułowanie to występuje w: 1 Kor 12,1-2.

wój łaciny spowodował nabieranie przez nie różnego znaczenia od „duchowy”, „uduchowiony”, „niematerialny”, „rozumny”, „racjonalny” aż po „zgodny z naturą rzeczy” oraz „logiczny”²².

Dla Ratzingera *logike latreia* oznacza przede wszystkim powiązanie liturgii i jej harmonizację z Logosem. Jest to według niego pierwotny sens tego sformułowania. „Logizacja” liturgii sprawia, iż staje się ona naprawdę zrozumiała, prawidłowa i miła Bogu. Pojęcie „rozumiałość” posiada w sobie postulat „przekazywalności wiary”²³. Wiara to dar Stwórcy, którego niewidzialne przymioty stają się dostrzegalne dla ludzkich zmysłów w stworzonych dziełach. Zrozumiałość liturgii ma prowadzić zatem ku lepszemu pojmowaniu wiary oraz wejściu w sedno tego, co wydarza się w czasie święta Eucharystii²⁴. Chrześcijańska celebracja liturgiczna dla Ratzingera jest liturgią Logosu, który przyjął ludzką naturę w Jezusie z Nazaretu²⁵. Jednocześnie zauważył on pneumatyczny charakter liturgii, który konstytuuje ją wraz z jej wymiarem chrystologicznym. Określenie chrześcijańskiej liturgii jako *logike latreia* pozwala Ratzingerowi ukazać jej kosmiczny charakter: „Logos stworzenia, logos w człowieku i prawdziwy Logos, który stał się ciałem – Syn – spotykają się właśnie tutaj”²⁶. W publicznym kulcie Kościoła spotyka się całe stworzenie, które w Chrystusie może właściwie odczytać siebie i swoje przeznaczenie.

Soborowy postulat rozumiałości liturgii, zawarty w Konstytucji o liturgii, uległ posoborowej banalizacji, która skutkowałą, według Ratzingera, stworzeniem projektu o nazwie „sfabrykowana liturgia”²⁷. Reforma liturgii zawężyła soborową ideę rozumiałości liturgii jedynie do jej sfery werbalnej, językowej. Joseph Ratzinger jednak rozpatrywał ten problem wieloaspektowo, wskazując, iż literalne zrozumienie tekstów nie zakłada *ad hoc* ich teologicznej przyswajalności. Teolog wskazywał nie tylko na fragmenty biblijne, które po reformie liturgii były już odczytywane w językach narodowych²⁸, ale także na teksty modlitw eucharystycznych. Ratzinger ukazał dwa niebezpieczeństwa, przed którymi stoi dzisiejsza liturgia. Z jednej strony można „rozgadać liturgię na tyle, że zmieni się w lekcję katechezy, i to raczej z wątpliwym powodzeniem”²⁹.

²² Zob. J. SZYMIK, *Theologia Benedicta*, t. II, dz. cyt., s. 56.

²³ Zob. J. RATZINGER, *Czterdzieści lat Konstytucji o liturgii świętej...*, dz. cyt., s. 147.

²⁴ Tamże, s. 148.

²⁵ Tamże, s. 147.

²⁶ J. RATZINGER, *Duch liturgii*, dz. cyt., s. 46.

²⁷ Zob. A. NICHOLS, *Patrzac na liturgię. Krytyczna ocena jej współczesnej formy*, tłum. T. Glanz, Poznań, b.r.w., s. 109.

²⁸ Przed reformą liturgii po II Soborze Watykańskim najpierw odczytywano lekcję oraz ewangelię po łacinie, a potem ponownie w języku narodowym przed kazaniem. Owocem ruchu liturgicznego było propagowanie wśród wiernych tzw. mszalików z tekstami liturgii w językach ojczystych. Joseph Ratzinger wspomina o takim modlitewniku; [w:] TENŻE, *Sól ziemi. Chrześcijaństwo i Kościół katolicki na przełomie tysiącleci*, s. 41–42.

²⁹ J. RATZINGER, *Czterdzieści lat Konstytucji o liturgii świętej...*, dz. cyt., s. 148.

Drugim, równie zgubnym rozwiązaniem, jest jej banalizacja oraz pominięcie wszystkiego, co jest niezrozumiałe dla współczesnego człowieka, a zastąpienie tekstów biblijnych i liturgicznych tym, co jest powszechnie przyswajalne.

Postulując powrót do tekstu pierwszej soborowej konstytucji, Ratzinger zaproponował zachowanie równowagi obecnej w tekście. „W obrzędach łacińskich zachowuje się używanie języka łacińskiego, poza wyjątkami określonymi przez prawo szczegółowe” (KL 36). Sobór opowiedział się zatem za utrzymaniem łaciny w liturgii, a jednocześnie otworzył możliwość dla zastosowania języka narodowego³⁰. W podobnych słowach wypowiedzieli się ojcowie Soboru Trydenckiego: „Chociaż msza zawiera w sobie wielką naukę dla wiernych, to jednak ojcowie nie uznali za rzecz pożyteczną, aby wszędzie sprawować ją w języku rodzimym”³¹. Zarówno nauka Tridentinum oraz Vaticanum II dopuszcza używanie w liturgii języków narodowych równocześnie z łaciną. Po Soborze Trydenckim wszędzie zachowano łacinę w liturgii, natomiast po II Soborze Watykańskim prawie całkowicie porzucono praktykę powszechnego używania tego języka na rzecz języków ojczystych.

Joseph Ratzinger pytany o recepcję soborowego utrzymania łaciny z jednoczesnym otwarciem na języki narodowe, stwierdził: „Powiedziałbym, że w każdym razie liturgia słowa powinna odbywać się w ojczystym języku wiernych. Ale byłbym za nową otwartością na łacinę. [...] Gdy nawet w Rzymie podczas wielkiej liturgii nikt już nie potrafi zaśpiewać *Kyrie* lub *Sanctus*, gdy nikt już nie wie, co znaczy *gloria*, jest to stratą również w kulturowym i wspólnotowym wymiarze”³². Ratzinger odwołał się nie tylko do teologicznego argumentu łaciny jako widzialnego wyrazu jedności Kościoła, ale także do kulturowego znaczenia języka łacińskiego dla cywilizacji judeochrześcijańskiej. Teolog ten zachował równowagę obecną w soborowym tekście z jednoczesną głęboką teologiczną myślą, która koncentruje się wokół sformułowania *logikae latreia*. Nie pozwala ono, jak podkreślał Ratzinger, na zbanalizowanie postulowanej przez sobór zrozumiałości obrzędów, którą należy zawsze odczytywać w świetle teologii, a nie współczesnego pragmatyzmu.

3. Uczestnictwo w liturgii

Problem aktywnego uczestnictwa wiernych w liturgii, według Ratzingera, nie może zostać sprowadzony jedynie do widzialnego aktywizmu. Konieczne

³⁰ Już Pius XII dopuścił używanie języków narodowych przy udzielaniu wszystkich sakramentów poza Sakramentem Ołtarza.

³¹ SOBÓR TRYDENCKI, *Nauka i kanony o Najświętszej ofierze mszy świętej* (17.09.1562), [w:] *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. IV/2, opł. A. BARON, H. PIETRAS, Kraków 2007, s. 645.

³² J. RATZINGER, *Bóg i świat. Z kardynałem Josephem Ratzingerem-Benedyktem XVI rozmawia Peter Seewald*, dz. cyt., s. 384–385.

jest wskazanie, iż słowo „uczestnictwo” posiada wiele wymiarów i „nie może się ono ograniczać jedynie do praktyk zewnętrznych, lecz powinno sięgać w sam głąb ludzkiej duszy”³³. Ratzinger powrócił do soborowego tekstu *Sacrosanctum Concilium*, w którym ojcowie nauczając o aktywnym uczestnictwie, zaliczyli do niego wykonywanie przez wiernych aklamacji, odpowiedzi, psalmów, antyfon, pieśni, przyjmowanie odpowiedniej postawy ciała oraz zachowanie świętego milczenia³⁴. Sobór nie ograniczył prawdziwego uczestnictwa w liturgii jedynie do tego co zewnętrzne, ale zwrócił uwagę również na to co zdaje się być w pierwszym odczuciu brakiem akcji, czyli ciszę.

Joseph Ratzinger podkreślił, że „wyjątkowość liturgii chrześcijańskiej polega właśnie na tym, że to sam Bóg działa, a my w to Boże działanie jesteśmy włączeni”³⁵. Dla niemieckiego teologa najważniejszym momentem *actio* liturgicznego, a wręcz samym *actio* liturgii, jest modlitwa eucharystyczna, którą można nazywać także kanonem mszy. To w tej chwili ludzka aktywność schodzi na dalszy plan i stwarza przestrzeń dla Bożego działania. Ratzinger szczególną uwagę zwracał na prymat Boga w liturgii, który najlepiej widać w czasie modlitwy eucharystycznej³⁶. Ludzka aktywność ma sprowadzać się nie tylko do prośby o przyjęcie ofiary przez Boga, bo „ofiara Logosu jest już zawsze przyjęta”³⁷. Po stronie człowieka znajduje się prośba, aby ta ofiara stała się także jego ofiarą. Ratzinger stwierdził wręcz, że uczestnicy ziemskiej liturgii muszą prosić, aby zostali „zlogizowani”, czyli odpowiadali Logosowi i przez to stawali się Ciałem Chrystusa³⁸.

W kontekście praktyki głośnej recytacji kanonu mszalnego Ratzinger proponował dawne rozwiązanie, czyli modlitwę eucharystyczną odmawianą w ciszy przez kapłana. Poddał on teologicznej krytyce posoborowe momenty ciszy w liturgii: „Nie może wystarczyć kilka sekund pomiędzy *Módlmy się* a oracją, które i tak wywołują wrażenie sztuczności [...] Wbrew panującej teorii chciałbym dodać, że cały kanon nie musi być recytowany głośno”³⁹. Emerytowy papież zwrócił uwagę na wychowanie liturgiczne, katechezę, które mają wyjaśniać i wprowadzać w misterium Eucharystii. Inaczej liturgia zamieni się w lekcję religii, a tym samym nastąpi przesunięcie akcentu przede wszystkim na jej aspekt dydaktyczny. Cisza kanonu to coś więcej niż „tylko brak mowy i działania”⁴⁰. Powinna to być, jak podkreślał Ratzinger, cisza wypełniona działaniem, której nie można zarządzić i z góry ustalić. Wspomniał on także o dwóch

³³ TENŻE, *Czterdzieści lat Konstytucji o liturgii świętej...*, dz. cyt., s. 149–150.

³⁴ Zob. KL 30.

³⁵ J. RATZINGER, *Duch liturgii*, dz. cyt., s. 156.

³⁶ Prymat Boga w czasie modlitwy eucharystycznej w liturgii przedsoborowej był wyrażany poprzez jej cichą recytację przez kapłana.

³⁷ J. RATZINGER, *Duch liturgii*, dz. cyt., s. 155.

³⁸ Tamże.

³⁹ J. RATZINGER, *Święto wiary. O teologii mszy świętej*, tłum. J. Merecki, Kraków 2006, s. 71.

⁴⁰ TENŻE, *Duch liturgii*, dz. cyt., s. 185.

momentach ciszy, które proponuje posoborowa liturgia, którymi są chwila po kazaniu oraz czas po przyjęciu Komunii Świętej⁴¹. Również te momenty zostały poddane krytyce, ponieważ w pierwszym przypadku „kazanie często pozostawia po sobie pytania i sprzeczności, zamiast zapraszać na spotkanie z Panem”⁴². Rozdzielanie Komunii natomiast odbywa się niejednokrotnie w atmosferze przechodzenia wiernych, a w ostateczności dwie proponowane przez reformę chwile ciszy w liturgii nie stały się satysfakcjonującym rozwiązaniem.

Ratzinger konsekwentnie jednak bronił ciszy kanonu, wyprowadzając jej teologiczną atrakcyjność nie z przyczyn praktycznych, ale z chrystologicznego charakteru liturgii. Jest ona ze swojej natury wołaniem do Ojca przez Syna w Duchu Świętym. Chociaż modlitwa eucharystyczna jest skierowana bezpośrednio do Ojca, to jednak Osoby w Trójcy zawsze działają razem⁴³. Cisza kanonu dla Ratzingera jest zatem natarczywym oraz głośnym wołaniem do Boga i modlitwą inspirowaną przez Ducha Świętego, a tym samym nadaje liturgii charakter trynitarny⁴⁴.

Emerytowany papież w kontekście aktywnego uczestnictwa wiernych rozwinął również teologię Logosu. Nie ograniczył on pojęcia aktywnego uczestnictwa do zewnętrznego aktywizmu czy wręcz podziału ról. Ratzinger jednak jasno wskazał na problemy, które pojawiły się w Kościele wraz ze źle pojętym *participatio actuosa*. „W mniejszym lub większym stopniu rozpowszechniło się jednak przekonanie, że liturgia musi być dziełem wspólnoty, aby rzeczywiście uczestniczyli w niej wszyscy”⁴⁵ – stwierdził piętnaście lat po soborze. Według Ratzingera niesie to ze sobą podwójne niebezpieczeństwo. Pierwsze to sprowadzenie liturgii do religijnej rozrywki, w której istnieje przekonanie, że aby wszyscy w niej uczestniczyli, musi być ona dziełem wspólnoty. Liturgia miała być zatem ciekawa, atrakcyjna, żeby z jej uczestników uczynić wspólnotę. Drugie zagrożenie to przekonanie, iż działanie liturgiczne to dzieło ludzkie, w którym nie zauważa się, że „dzieje się w niej coś, czego sami nie potrafimy dokonać”⁴⁶.

Takie zawężenie terminu aktywnego uczestnictwa zdetronizowało w liturgii Boga, a w jej centrum postawiło człowieka z jego słowami, wypowiedziami, śpiewem, kazaniem, czytaniem i ściskaniem rąk⁴⁷. Stało się tak wbrew soborowej definicji liturgii:

Słusznie zatem uważa się liturgię za wypełnianie kapłańskiej funkcji Jezusa Chrystusa. W niej przez znaki dostrzegalne wyraża się i w sposób właściwy dla poszczególnych znaków dokonuje uświęcenie człowieka, a Mistyczne Ciało

⁴¹ Zob. tamże, s. 185–188.

⁴² Tamże, s. 186.

⁴³ Zob. J. KRÓLIKOWSKI, *Tajemnica Trójjedynego. Studia z teologii trynitarniej*, Kraków 2015, s. 210.

⁴⁴ Por. J. RATZINGER, *Duch liturgii*, dz. cyt., s. 190.

⁴⁵ J. RATZINGER, *Święto wiary...*, dz. cyt., s. 142.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Por. J. RATZINGER, *Raport o stanie wiary*, tłum. Z. Oryszyn, Warszawa 2013, s. 113.

Jezusa Chrystusa, to jest Głowa ze swymi członkami, sprawuje pełny kult publiczny. Dlatego każda celebracja liturgiczna jako działanie Chrystusa-Kapłana i Jego Ciała, czyli Kościoła, jest czynnością w najwyższym stopniu świętą, której skuteczności z tego samego tytułu i w tym samym stopniu nie posiada żadna inna czynność Kościoła (KL 7).

Ratzinger konsekwentnie postulował powrót do litery soborowego dokumentu, który na pierwszym miejscu stawia *actio Dei* – działanie Boga, a nie człowieka. W tym kontekście stają się jasne słowa o opatrnościowej decyzji soboru od rozpoczęcia go dokumentem o prymacie Boga w liturgii.

4. Prostota liturgii

Temat prostoty liturgii podjęli ojcowie II Soboru Watykańskiego, nauczając: „Obrzędy niech odznaczają się szlachetną prostotą, niech będą krótkie i jasne, wolne od niepotrzebnych powtórzeń i dostosowane do pojętności wiernych, tak aby na ogół nie wymagały wielu objaśnień” (KL 34). Ratzinger połączył postulat „szlachetnej prostoty” liturgii z dwiema przywołanymi już kategoriami odnowy liturgicznej, czyli zrozumiałością oraz uczestnictwem.

Papież emeryt nie zatrzymał się nad szczegółowymi zagadnieniami z zakresu liturgiki, do których należy praktyczne wprowadzenie w życie tej nauki soborowej. W zamian zaproponował teologiczną refleksję nad prostotą obrzędów. Ratzinger odwołał się do wydarzenia Wieczernika i do prostego znaku, któremu Chrystus nadał moc sakramentalną, czyli łamanie chleba oraz picie z jednego kielicha. „Prostota Wieczernika ma wstrząsająco głęboką wymowę: w jednym geście streszcza całą historię wiary i kultu”⁴⁸. Teolog ten nie przeciwstawiał sobie bogactwa symboliki uczy paschalnej prostemu znakowi wybranemu przez Pana.

Ratzinger nie był nigdy jednak zwolennikiem hipotezy mówiącej jedynie o nadaniu charakteru chrześcijańskiego liturgii synagogalnej. Celebacje pierwotnego Kościoła, a szczególnie Eucharystii, nie są schrystianizowaną formą modlitwy w synagodze. Liturgia Kościoła poapostolskiego jest całkowitą nowością, która wykorzystwała wiele elementów obrzędowości żydowskiej. Nowość ta, według Ratzingera, to także nowość natury teologicznej. Nowy kult jest skierowany ku nowej świątyni, którą jest Chrystus. Kult synagogi zaś był przeznaczony piętnem niewystarczalności i ciągłego oczekiwania⁴⁹. Chrześcijaństwo musiało zatem wypracować sposób wyrażania tego, co ustanowił Chrystus, kształt liturgii musiał się zarysować dopiero w życiu Kościoła⁵⁰.

⁴⁸ J. RATZINGER, *Czterdzieści lat Konstytucji o liturgii świętej...*, dz. cyt., s. 152.

⁴⁹ Zob. J. RATZINGER, *Duch liturgii*, dz. cyt., s. 70.

⁵⁰ Por. J. RATZINGER-BENEDYKT XVI, *Jezus z Nazaretu*, cz. 2, tłum. W. Szymona, Kielce 2011, s. 152.

Szkicując problemy, które pojawiły się wraz z recepcją terminu „szlachetna prostota”, Joseph Ratzinger zwrócił uwagę, że w teologii drugiej połowy XX w. pojawiła się tendencja do desakralizacji kultu. Przeciwwstawiano kult rzekomo prawdziwemu chrześcijaństwu, a obrzędowi liturgicznemu nadano charakter jedynie pragmatyczny⁵¹. Terminem niepożądanym, nawet w teologii, stał się rytuał, który w powszechnym odbiorze uznano za przeciwieństwo kreatywności oraz egzemplifikację skostnienia⁵².

Takie postawienie problemu było dla Ratzingera nie do przyjęcia. W argumentacji odwołał się znowu do chrystologicznego i trynitarnego wymiaru wydarzenia liturgicznego. Stwierdził, iż prosty gest łamania chleba zawiera w sobie znacznie głębszą teologię niż tylko pragmatyczne ukazanie rozdzielania pokarmu, nawet duchowego, ale zawsze pokarmu. W sakralnym rycie łamania chleba i ofiarowywania kielicha jest obecny znak pojednania człowieka z Bogiem w miłości Jego Syna⁵³. Jest to powód dla prawdziwie chrześcijańskiego świętowania, które realizuje się w celebrowaniu Eucharystii.

Ratzinger podkreślił, że konieczne jest „aby to, co w liturgii wielkie i świąteczne, nie było autonomiczne, lecz pokornie służąc wskazywało na prawdziwe święto: okupione cierpieniem, «tak» Boga, wypowiedziane wobec świata i wobec każdego z nas”⁵⁴. W ratzingerowskiej optyce kultu nie do przyjęcia jest chociażby współczesna holenderska teoria „świeckiej liturgii”. Kult Boży w zsekularyzowanej teologii holenderskiej przestał być uroczystym aktem oddania czci Bogu przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. Antoni Nadbrzeźny upatruje genezy takiego ujmowania liturgii w stwierdzeniu, iż „na podstawie faktu samoofiarowania Jezusa codzienne życie chrześcijanina może realnie stać się uwielbieniem Boga i zarazem służbą człowiekowi, wyrażającą się w budowaniu pokoju, sprawiedliwości, wolności i doczesnego szczęścia ludzkości”⁵⁵. Według Edwarda Schillebeeckxa należy uznać za równoprawne liturgię kościelną oraz liturgię ludzkiej egzystencji, która znajduje swój wyraz w codzienności chrześcijan⁵⁶. Swoją argumentację opierał na fakcie ukrzyżowania Jezusa poza świętym miastem Jerozolimą. Śmierć na Golgocie nie miała według Schillebeeckxa charakteru sakralnego, liturgicznego, ale stanowiła „dramatyczną godzinę ludzkiego życia, której Jezus doświadczył”⁵⁷. Znika tutaj z pola widzenia rola Chrystusa, jako Kapłana składającego ofiarę ze swojego życia, a więc i powód do chrześcijańskiej radości.

W tak rozumianym kulcie prostota w liturgii nie jest już na usługach prawdziwej liturgicznej radości, ale staje się celem samym w sobie, rzeczywistością

⁵¹ Zob. J. RATZINGER, *Czterdzieści lat Konstytucji o liturgii świętej...*, dz. cyt., s. 152.

⁵² Por. TENŻE, *Duch liturgii*, dz. cyt., s. 143.

⁵³ Zob. TENŻE, *Czterdzieści lat Konstytucji o liturgii świętej...*, dz. cyt., s. 152.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Zob. A. NADBRZEŻNY, *Sakrament wyzwolenia. Zbawcze posłannictwo Kościoła w posoborowej teologii holenderskiej*, Lublin 2013, s. 125.

⁵⁶ Zob. E. SCHILLEBEECKX, *God of Future Man*, Michigan 1968, s. 98–114.

⁵⁷ A. NADBRZEŻNY, *Sakrament wyzwolenia...*, dz. cyt., s. 125.

całkowicie autonomiczną od sensu katolickiego kultu. Soborowy postulat prostoty należy, za Josephem Ratzingerem, osadzić w teologii ofiary i zmartwychwstania, czyli w misterium paschalnym. Abstrahowanie prostoty od teologii Eucharystii może skutkować odarciem liturgii z tajemnicy i przekształcić ją w horyzontalną celebrację bez szansy na spotkanie z Bogiem⁵⁸.

5. Podsumowanie

Próba ukazania spojrzenia Josepha Ratzingera na tylko niektóre wybrane aspekty reformy liturgii pozwala postawić tezę, iż autor ten nie mieści się w schematach, którym na imię „tradycjonalista”, a z drugiej strony teologiczny „reformator”. Refleksja Ratzingera była zawsze teologiczna, nie podporządkowywała się utartym schematom posoborowej dyskusji. Papież emeryt nie postrzegał kultu Kościoła w sposób, w jaki zajmują się nim liturgiści, lecz zawsze było to spojrzenie teologa.

Zebrane w *Opera omnia* teksty Ratzingera z różnych lat dotyczące liturgii ukazują niezwykle teologiczną konsekwencję tego autora. Zauważalna jest także głęboka myśl teologiczna, która liturgię odczytywała w świetle dwóch hermeneutycznych zasad: powiązania celebracji z wiarą oraz hermeneutyki ciągłości. W artykule, ze względu na obszerność materiału badawczego, nie zostały podjęte liczne problemy z zakresu teologii liturgii Ratzingera, tj. modlitwa ku wschodowi, transsubstancjacja, posoborowa redukcja gestów adoracyjnych czy liturgiczna teologia ciała. Zapropionowana próba rozwiązania wspomnianych w artykule problemów pozwala nazwać Josepha Ratzingera-Benedykta XVI teologiem doskonale orientującym się w sprawach liturgii.

W pięćdziesiątą rocznicę zakończenia II Soboru Watykańskiego pozostaje nadal aktualny niepisany program pontyfikatu Benedykta XVI, aby odczytywać ostatni sobór w świetle całej tradycji doktrynalnej Kościoła. W okresie posoborowym pojawiło się efektowne powiedzenie Juliusa Döpfnera, że „Kościół po soborze przypomina wielki plac budowy”⁵⁹. Taki proces dokonał się także w dziedzinie liturgii. Joseph Ratzinger, ukazując jej teologię, z całą jasnością i profetycznym spojrzeniem demaskował niebezpieczeństwa i pułapki, które stoją za odejściem od litery soboru na rzecz jego „ducha”.

Teologia Josepha Ratzingera pokazuje, iż zrozumiałość liturgii nie jest równoznaczna jedynie z przetłumaczeniem tekstów liturgicznych na język narodowy. Również uczestnictwa nie należy mylić z aktywizmem wiernych, z podziałem liturgicznych ról, gdzie każdy ma swoje zadanie, a rolę zarezer-

⁵⁸ Por. Z. CHROMY, *Motywacje ogłoszenia Roku Wiary u Pawła VI i Benedykta XVI*, [w:] *Otworzyć podwoje wiary. Wokół listu apostolskiego Ojca świętego Benedykta XVI „Porta fidei”*, red. D. OSTROWSKI, Świdnica 2012, s. 29.

⁵⁹ Cyt. za: P. MILCAREK, *Wiele kierunków naraz...*, dz. cyt., s. 34.

wowaną dla kapłana jest konsekracja. Wreszcie Ratzinger ukazał, że nie wolno mylić prostoty z brakiem przepychu. Należy ją raczej widzieć w prostym znaku chleba i wina, z którym Chrystus powiązał obietnicę łaski. Dzięki właściwemu spojrzeniu na zrozumiałość, uczestnictwo i prostotę w liturgii staje się jasny jej wertykalny charakter, czyli partycypowanie przez człowieka, już na ziemi, w liturgii niebieskiej poprzez łaskę.

Chociaż Ratzinger bardzo pozytywnie ocenił Konstytucję o liturgii, uznając jej tekst za rodzaj „ćwiczenia, przez które można poznać i wypróbować metodę prac soborowych”⁶⁰, to równocześnie stał się krytycznym recenzentem posoborowej reformy liturgicznej. Walorem spojrzenia papieża emeryta jest jego teologiczna przenikliwość, która powinna stać się kluczem hermeneutycznym do odczytywania wszystkich soborowych dokumentów i ich recepcji w życiu pielgrzymującego Kościoła.

Słowa kluczowe: Ratzinger, teologia liturgii, Sobór Watykański II

Chosen Aspects of the Renewal of Liturgy in Joseph Ratzinger's Reflection Fifty Years after the II Vatican Council

Summary

Fiftieth anniversary of completing the II Vatican Council works allows us to look critically on theology and the post-conciliar achievements in topic of liturgy. The article regards chosen aspects of the renewal of liturgy in Joseph Ratzinger's theological reflection. A kind of hermetic key proposed by Ratzinger for purpose of evaluating liturgy's reform contains of three words: intelligibility, participation, simplicity.

Author shows Ratzinger's postulate of reversion to the post-conciliar constitution of liturgy. This theologian on one hand made a theological reflection over matters related to post-conciliar liturgy. On the other pointed the dangers connected with their wrong reception and comprehension. In the article the author also tried to show the timeliness of problems regarding liturgical theology fifty years after the last Council.

Keywords: Ratzinger, theology of the liturgy, II Vatican Council.

⁶⁰ Cyt. za: A. PANARIO, *Wiara i misterium. Prymat Bożego daru w teologii Benedykta XVI*, Lublin 2014, s. 118.